

Mariusz Korzeniowski

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Działalność mińskich Polaków w latach 1917–1918 w świetle publikacji „Dziennika Mińskiego”

*Activity of the Polish Minority in Mińsk in 1917–1918
in Articles by “Dziennik Miński”*

STRESZCZENIE

Przedmiotem rozważań w niniejszym studium uczyniono subiektywnie wybrane przedsięwzięcia organizacyjne, edukacyjne, wydawnicze, a także związane z powrotem ludności polskiej (zwłaszcza uchodźców) do kraju, podejmowane bądź kontynuowane przez Polaków w Mińsku w czasie ukazywania się „Dziennika Mińskiego”, a więc w okresie dynamicznie zmieniającej się w latach 1917–1918 sceny politycznej w Rosji, w tym również w stolicy ziem białoruskich. Istotą dociekań nie jest bynajmniej dokonywanie ich wyczerpującej prezentacji, a jedynie zaprezentowanie tych spośród nich, które zwróciły uwagę pisma, sprowokowały jego komentarze lub oceny.

Słowa kluczowe: „Dziennik Miński”, mińscy Polacy, polskie organizacje społeczne i polityczne, prasa polska, powrót uchodźców, lata 1917–1918

W latach I wojny światowej wzrosło znaczenie polskich społeczności istniejących w miastach Imperium Rosyjskiego (poza Królestwem Polskim). Rola, jaką odgrywały w pracy na niwie narodowej, zależała zarówno od pozycji społecznej, zawodowej, a niekiedy aktywności politycznej jej członków, jak i w pewnym stopniu od ich liczebności. Aktywność Polaków determinowana była również materialną zasobnością. Istotny dla większości z nich okazał się napływ uchodźców z ziem polskich w 1915 r., wśród których znalazła się stosunkowo liczna grupa pochodzącej z Królestwa Polskiego i Galicji inteligencji, ziemiaństwa oraz duchowieństwa. Przybywający w głąb państwa carów Polacy przyczynili się do wzrostu aktywności kolonii i społeczności polskich w Moskwie, Piotrogradzie czy Kijowie oraz do ożywienia ich działalności również w mniejszych ośrodkach miejskich.

W tym kontekście należy również rozpatrywać rozwój prac podejmowanych przez Polaków miejscowych i napływowych w latach 1915–1918 w Mińsku¹. Miasto stało się wówczas nie tylko siedzibą organizacji pomocowych zajmujących się uchodźcami, ale z czasem także ośrodkiem polskich poczynań publicystycznych, oświatowych, kulturalnych i politycznych. Szczególną rolę mińscy Polacy² zaczęli odgrywać po obaleniu caratu, a zwłaszcza po przejęciu władzy w Rosji przez Włodzimierza Lenina i jego zwolenników. Wraz bowiem z narastającym kryzysem wewnętrznym (zaostrażającym się po przewrocie bolszewickim), a tym samym postępującym paraliżem działalności wszelkich organizacji o zasięgu ogólnorosyjskim, Mińsk stawał się centrum polskiej aktywności społecznej oraz politycznej w guberniach białoruskich, a jednocześnie jednym z głównych ośrodków, przez który przechodziła ludność polska powracająca z Rosji do kraju. Poczynaniom miejscowych Polaków i ich organizacji towarzyszył od 1/14 lipca 1917 r., „Dziennik Miński”, który ukazywał się – zdaniem Dariusza Tarasiuka – do jesieni 1918 r.³ Założenie pisma, jak stanowczo twierdziła endecka, ukazująca się w Piotrogradzie w latach 1915–1917 „Sprawa Polska”, było konsekwencją dążenia polskich lokalnych sił politycznych do powołania organizacji obejmującej wszystkie grupy społeczne. Idea ta skłoniła pomysłodawców do wydawania gazety, tj. „Dziennika Mińskiego”, który nie posiadałby „nawet tradycji ideowych po ludziach kierunku demokratyczno-narodowego”⁴. W artykule wstępnym redakcja periodyku, przypominając ogromne zniszczenia w Królestwie Pol-

¹ Zob. szerzej: D. Tarasiuk, *Między nadzieją a niepokojem. Działalność społeczno-kulturalna i polityczna Polaków na wschodniej Białorusi w latach 1905–1918*, Lublin 2007; M. Korzeniowski, *Na wygnanym szlaku... Działalność Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego na Białorusi w latach 1915–1918*, Lublin 2001; M. Mądzik, *Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny w Rosji w latach I wojny światowej*, Lublin 2011.

² W 1917 r. Mińsk, według oficjalnych danych, liczył około 135 tys. mieszkańców. Należy zauważyć, że w spisie ludności miasta z 23 VIII 1917 r. (st.st.) podano, iż Polacy mieli stanowić 23% jego mieszkańców. O niepełności przywołanego spisu może przekonywać fakt, że w wyborach do Rady miasta Mińska, które odbyły się niedługo potem, prawo głosu miało ponad 108 000 wyborców (bez uwzględnienia wojskowych). Zob. D. Tarasiuk, *op. cit.*, s. 174–176.

³ D. Tarasiuk, *op. cit.*, s. 57; „Dziennik Miński” ukazywał się w miejsce „Nowego Kuriera Litewskiego”, którego ostatni numer wyszedł 29 VI/12 VII 1917 r.

⁴ Warto przy tym zwrócić uwagę na pożegnalną wypowiedź Kazimierza Próchnika, redaktora zamykanego „Nowego Kuriera Litewskiego”. Uznał w niej, wprawdzie nie wprost, za bezpodstawny zarzut, iż gazeta była pismem partyjnym. Stwierdził, że pod jego kierownictwem miała unikać „wszelkiego zacietrzewienia partyjnego, wszelkich sporów i waśni partyjnych” oraz dążyć do zajmowania bezkompromisowego stanowiska wobec „bałamucenia opinii [publicznej – M.K.]”. Zob. *Z prasy. Nowy dziennik w Mińsku*, „Sprawa Polska” 23 VII/5 VIII 1917, 28, s. 408; *Od Redakcji*, „Dziennik Miński” [dalej: Dz. M.] 1/14 VII 1917, 1, s. 1.

skim spowodowane działaniami wojennymi w latach 1914–1915 oraz zmuszenie tysięcy jego mieszkańców do pełnej dramatyzmu przymusowej migracji i osiedlenia się w Rosji, stwierdzała, że będzie pełnić rolę „łącznika pomiędzy ludźmi”. Powinność tę definiowała dość enigmatycznie, pisząc, że chce „być wyrazem tego, co w imię najwyższej naszej jedności – jedności narodowej – wiąże nas wszystkich pomiędzy sobą”⁵. Z tego też powodu deklarowała bezpartyjny charakter pisma. Rozumiejąc potrzebę i pożyteczność funkcjonowania partii politycznych w społeczeństwie, posłużeńie się słowem „bezpartyjność” uzasadniała stwierdzeniem, że aktywność społeczna oraz polityczna „w granicach programów partyjnych całkowicie [się – M.K.] nie zamyka, i że skoro prasa winna być odbiciem i wykładnikiem życia, tedy, obok pism partyjnych i nie mniej od nich, potrzebne są pisma bezpartyjne”⁶. Deklarowanie apartyjności bynajmniej nie oznaczało, jak pisano dalej, bezbarwności i bezprogramowości, a tym samym braku wyrazistych przekonań oraz jednoznacznego sprofilowania gazety. W intencji redakcji nie „miało ono być [także – M.K.] czemś w rodzaju domu zajezdnego, w którym dziś jeden pisze jedno, a jutro drugi coś wręcz temu przeciwnego”⁷. Bezpartyjność służyć bowiem miała podkreśleniu przez kolegium dziennika niezależności od stronnictw politycznych oraz rozpatrywaniu poruszanych w gazecie zagadnień nie przez pryzmat „ich stosunku do tego lub innego programu partyjnego, lecz ze stanowiska od wszystkich tych programów niezależnego, a wyznaczonego, oczywiście, przez to, co w naszym rozumieniu, «ku pożytku dobra wspólnego pomoże»”⁸.

Zdefiniowanie z kolei pisma jako narodowego oznaczało pisanie przez pryzmat wyższości jedności narodowej nad różnicami klasowymi i partyjnymi. Gazeta postulowała, by dobro narodu polskiego uznać za nadrzędny i najważniejszy warunek „normalnego rozwoju”. Deklarowała jednocześnie, że niezależnie od poszanowania prawa klas społecznych do zabiegania o własne interesy, trzeba zwalczać wszelkie próby stawiania ich ponad lub na równi „z dobrem Ojczyzny”⁹.

Z nie mniejszą imperatywnością uznawała siebie za pismo zdecydowanie demokratyczne, które w programie minimum stawiało sobie za zadanie dążenie „czynne i energiczne do zapewnienia szerokim warstwom ludowym pełni praw społecznych i politycznych”, a tym samym do umożli-

⁵ *Od Redakcji*, s. 1.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*.

liwienia im rozwoju zarówno duchowego, jak i materialnego¹⁰. Warto zwrócić uwagę, że po przyjętych przez redakcję „Dziennika Mińskiego” wartościach określających charakter pisma pojawiała się konkluzja, iż gazeta będzie zmierzać do stworzenia na ziemiach białoruskich „zorganizowanego, świadomego swych celów i praw społeczeństwa polskiego” oraz rozbudzenia „ducha obywatelskiego” mas „drobnoszlacheckich, mieszczańskich i ludowych” nie w pełni świadomych swojej przynależności narodowej i pozycji społecznej. Aby osiągnąć ten cel, autorzy artykułu wstępnego zamierzali organizować i szerzyć oświatę. Rozwijaniu polskości służyłaby także organizacja obejmująca „wszystkie warstwy ludności polskiej, która na zasadzie powszechnego głosowania wybierze swe organy reprezentacyjne i wykonawcze”¹¹. Powołanie jej do życia miało zatem uchronić „kilkaset tysięcy zamieszkałych tutaj [tj. na ziemiach białoruskich – M.K.] Polaków od stopniowego wynaradawiania się”¹². Zadaniem gazety byłoby też podkreślanie jej znaczenia, a tym samym wyeksponowanie siły zjednoczonej w niej miejscowej ludności polskiej, która w ten sposób zapewniłaby sobie prawo do samoistnego rozstrzygania kwestii narodowych, kulturalnych, religijnych oraz oświatowych¹³.

Zgodnie z przyjętymi założeniami programowymi gazeta redagowana przez Feliksa Hilchena (działacz gospodarczy, ekonomista, publicysta) i prof. Mariana Massoniusa (filozof, dziennikarz, dyrektor gimnazjum w Mińsku, wykładowca Uniwersytetu Stefana Batorego), a następnie przez Tadeusza Jaworskiego (doktor filozofii i ekonomii, publicysta, literat) stała się organem prasowym Rady Polskiej Ziemi Mińskiej [dalej: RPZM]¹⁴. Dostyc szybko okazała się też tytułem, który zajmował się nie tylko zagadnieniami politycznymi, ale także zamieszczał wiadomości, artykuły, sprawozdania dotyczące działalności polskich organizacji społecznych i politycznych, opisującym aktywność kulturalną i oświatową oraz informującym m.in. o przedsięwzięciach prasowych podejmowanych przez Polaków w Mińsku w okresie wychodzenia dziennika.

Przedmiotem rozważań w niniejszym studium uczyniono subiektywnie wybrane przedsięwzięcia organizacyjne, edukacyjne, wydawnicze, a także związane z powrotem ludności polskiej (zwłaszcza uchodźców) do kraju, podejmowane bądź kontynuowane przez Polaków w Mińsku w czasie ukazywania się „Dziennika Mińskiego”, a więc w okresie dy-

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ Z *prasy. Nowy dziennik w Mińsku*, s. 408; o RPZM szerzej zob.: D. Tarasiuk, *op. cit.*, s. 119–120.

namicznie zmieniającej się w latach 1917–1918 sceny politycznej w Rosji, w tym również w stolicy ziem białoruskich. Istotą dociekań nie jest bynajmniej dokonywanie ich wyczerpującej prezentacji, a jedynie zaprezentowanie tych spośród nich, które zwróciły uwagę pisma, sprowokowały jego komentarze lub oceny.

Jednym z tematów wzbudzających zainteresowanie redakcji „Dziennika Mińskiego”¹⁵ okazały się nowe tytuły prasowe, które zaczęły ukazywać się w Mińsku po obaleniu caratu. Odnotowano zatem pojawienie się w końcu lipca 1917 r. „Żołnierza Polskiego”¹⁶, wyrażając przy tym nadzieję, że będzie on pełnił rolę łącznika „między tysiącami żołnierzy Polaków, służących w armii rosyjskiej”¹⁷. Gazeta jednocześnie podkreśliła, że projekt ten jak na „stosunki mińskie” przeprowadzono „z niezwykłą szybkością”, albowiem od powzięcia decyzji o stworzeniu pisma przez Związek Wojskowych Polaków Frontu Zachodniego do wydrukowania pierwszego numeru minęły zaledwie dwa tygodnie¹⁸. Czytelnik mógł też poznać powody, które skłoniły inicjatorów do założenia tego czasopisma. Redakcja „Dziennika” odwołała się przy tym do publikacji (w zasadzie dokonana ich przedruk) Wydziału Oświaty Związku oraz tekstów zamieszczonych w numerze pierwszym nowego pisma. Wobec utrudnionego dostępu do innych tytułów polskich powstanie periodyku używającego zrozumiałego języka, wzmacniającego świadomość narodową i poruszającego kwestie istotne dla odbiorców, a tym samym wyjaśniającego cele, do których osiągnięcia powinni dążyć Polacy, jego redakcja tłumaczyła koniecznością ich właściwego naświetlenia rodakom służącym w armii rosyjskiej, ulegającym wynarodowieniu, a po obaleniu caratu także indoktrynacji rewolucyjnej. Przejawiać się to miało w pragnieniu wprowadzenia „do Polski porządków rosyjskich”, czynieniu „pod wpływem obcych namów rzeczy, które wyrządzają najwidoczniejszą szkodę ojczyźnie” oraz powtarzaniu za innymi osobliwych opinii wywołujących „zamęt w umysłach ludzkich”¹⁹. Gazeta wskazywała, że w chwili, kiedy rozstrzygała się przyszłość Polski, niezbędna była „zgoda i jedność” narodowa, jednocześnie podkreślając, że jej brak przyniesie jedynie „większe od innych straty w ludziach i w dobytku, a w zamian nie dostaniemy wolności dla całego na-

¹⁵ Szerzej na temat „Dziennika Mińskiego” zob.: A. Ślisz, *Prasa polska w Rosji w dobie wojny i rewolucji (1915–1919)*, Warszawa 1968, s. 135–136, 333–335; *Bibliografia historii Polski XIX i XX wieku*, t. 3: 1865–1918, vol. 1, red. S. Sokołowska, I. Ossowska, Warszawa 2000, s. 971; D. Tarasiuk, *op. cit.*, s. 57–58.

¹⁶ Szerzej na temat „Żołnierza Polskiego” zob.: A. Ślisz, *op. cit.*, *passim*; *Bibliografia historii Polski*, s. 1036; D. Tarasiuk, *op. cit.*, s. 59–60.

¹⁷ *Żołnierz Polski*, Dz. M. 15/28 VII 1917, 13, s. 3–4.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*, s. 3.

rodu naszego"²⁰. Dlatego też pomysłodawcy pisma wskazywali, że „Żołnierz Polski” miał służyć sprawie, „która jest własnością całego narodu, a nie jakiegokolwiek jego cząstki: jakiej partii, klasy lub grupy”²¹. Warto odnotować, że „Dziennik Miński” pokrótce też omówił treść czasopisma, na które składały się artykuły traktujące o Wydziale Oświaty Związku Wojskowych Polaków Frontu Zachodniego, sytuacji na rosyjskim froncie południowo-zachodnim, mobilizacji przeprowadzonej na początku wojny i po rewolucji lutowej. Odnotował również obecność działu omawiającego wydarzenia zagraniczne i krajowe²².

Nie mniejszą atencją redakcji „Dziennika Mińskiego” cieszyło się kolejne wydawnictwo prasowe, tj. ukazujący się od października 1917 r. tygodnik „Wieś i Zaścianek”²³. Gazeta udostępniła swoje łamy Tadeuszowi Jaworskiemu, redaktorowi kolejnego organu Rady Polskiej Ziemi Mińskiej, a zarazem pisma skierowanego do polskich włościan i szlachty zaściankowej. W obszernym artykule T. Jaworski podnosił, że od dawna odczuwano potrzebę założenia „organu ludowego, opartego na warunkach miejscowych”, a zwłaszcza kiedy rewolucja lutowa „rozluźniła pęta niewoli narodowej i kulturalnej na naszych kresach”²⁴. Autor publikacji uznał nowy tytuł za swoiste dopełnienie powstających na Mińszczyźnie szkół polskich oraz za organ zastępczy w miejscach, w których nie zostały jeszcze założone odpowiednie placówki edukacyjne. Przypisywał gazetce rolę dydaktyczną sprowadzającą się do tego, by nauczyć miejscowy lud „czytać i myśleć po polsku”, co miało przyczynić się do bliżej nieokreślonego jego zaznajomienia „z dzisiejszymi warunkami na wsi” oraz do ekonomicznego podniesienia zaniedbanych włości i gospodarstw, a także umocnienia adresatów czasopisma w wierze katolickiej²⁵. Realizację stawianych sobie przez tygodnik celów T. Jaworski uzależniał nie tylko od dobrych chęci redakcji, ale także od konieczności zaangażowania „całego inteligentnego społeczeństwa polskiego na kresach” w jego rozpowszechnianie, co pozwoliłoby „Wsi i Zaściankowi” dotrzeć do odbiorcy i osiągnąć zamierzony efekt. Dlatego też dostrzegał konieczność zaangażowania w agitację i kolportaż tego tytułu polskiej młodzieży, współpracowników RPZM, miejscowych struktur Centralnego Komitetu Obywatelskiego guberni Królestwa Polskiego [dalej: CKO] oraz lokalnej inteligencji

²⁰ *Ibidem*, s. 4.

²¹ *Ibidem*.

²² *Ibidem*.

²³ Szerzej na temat tygodnika zob.: A. Ślisz, *op. cit.*, s. 135–137; *Bibliografia historii Polski*, s. 1032; D. Tarasiuk, *op. cit.*, s. 60–61.

²⁴ T.J., *Tygodnik Ludowy*, Dz. M. 19 X/1 XI 1917, 92, s. 1.

²⁵ *Ibidem*.

(m.in. duchowieństwa, lekarzy, urzędników). Warto zwrócić uwagę, że ich zaangażowanie, a tym samym struktur kościelnych, instytucji oświatowych, organizacji społecznych (np. Domów Polskich) prowadziłyby, jak konstatował T. Jaworski, do powstawania placówek zajmujących się rozpowszechnianiem czasopisma. Dzięki temu mogłoby ono docierać, bez konkurencji z innymi gazetami, „tam, gdzie dotąd pismo polskie nie dochodziło, lub gdzie poziom cywilizacyjny był zbyt niski dla istniejących już czasopism tych żywych podręczników życia [?]”²⁶. Tadeusz Jaworski podnosił jednocześnie, że pismo nie posiadało „żadnych ubocznych tendencji politycznych”, a tygodnik zamierzał, jak to definiował, „skupić swych czytelników w imię Boga, Ojczyzny i oświaty”. Nawoływał jednocześnie, by „Wies i Zaścianek” był lekturą regularnie czytaną w niedzielę po nabożeństwie, a tym samym stał się „stałym przyjacielem chaty polskiej na kresach”, przynoszącym „światło kultury rodzinnej naszej młodszej braci!”²⁷.

„Dziennik Miński” poświęcał też uwagę działalności polskich instytucji pomocowych i społecznych. Nie ograniczał się przy tym jedynie do zamieszczania kolejnych statystycznych sprawozdań prezentujących efekty pracy organizacji ratowniczych, jak np. Rejonu Frontowego CKO mającego siedzibę w Mińsku²⁸ czy też miejscowego oddziału Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny [dalej: PTPOW]²⁹. Warto w tym kontekście przyjrzeć się artykułowi dotyczącemu mińskiego PTPOW. Wydaje się, że intencją jego autora, redaktora dziennika Feliksa Hilchena, było wskazanie uczestnikom walnego zgromadzenia oddziału Towarzystwa³⁰ konieczności zdefiniowania zasad jego działalności po obaleniu caratu. Ku temu spostrzeżeniu prowadzą wstępne, w pewnym stopniu zaskakujące, spostrzeżenia autora, że „ogółowi polskiemu w Mińszczyźnie” działa się krzywda, ponieważ nie był właściwie zaznajomiony z pracami tak PTPOW, jak i miejscowego CKO od 1915 r. prowadzących wśród niego szeroko pojmowaną akcję pomocową. Feliks Hilchen uznał, że po abdykacji cara Mikołaja II należało ich dorobek zaprezentować. „Dziennik

²⁶ *Ibidem.*

²⁷ *Ibidem.*

²⁸ Szerzej zob.: M. Korzeniowski, *op. cit.*, *passim*.

²⁹ Szerzej zob.: M. Mądziak, *op. cit.*, *passim*; idem, *Z działalności Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny na Białorusi w latach I wojny światowej*, „Zapiski Historyczne” 1996, 61, 1, s. 61–77; idem, *Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny i Centralny Komitet Obywatelski w Mińsku. Próba zjednoczenia organizacji na przelomie 1917/1918*, „Annales UMCS”, sec. F., 1995, 50, s. 235–257.

³⁰ O przebiegu walnego zebrania PTPOW pisano na łamach gazety. Zob.: *Zebranie walne MOPTPOW*, Dz. M. 6/19 VII 1917, 5, s. 2; *Zebranie walne MOPTPOW*, Dz. M. 7/20 VII 1917, 6, s. 2–3.

Miński" natomiast miał być pośrednikiem między ludnością uchodźczą a instytucjami wygnańczymi, którego celem stałoby się popularyzowanie rezultatów dwuletniej działalności obu instytucji³¹.

Publicysta, podkreślając fakt, że walne zebranie mińskiego PTPOW było pierwszym po rewolucji lutowej, konstatował, iż jego uczestnicy mogli w atmosferze pełnej otwartości i swobody wypowiedzi doprowadzić do wyjaśnienia wszelkich nieдомówień, stworzyć warunki do porozumienia się oraz likwidacji „nieufności i wzajemnej niewiary”, a tym samym jeszcze bardziej niż w 1915 r. zjednoczyć się we wspólnej pracy na rzecz uchodźców³². Celem nadrzędnym zalecanej współpracy, obok pragnienia „powrotu do wolnej ojczyzny”, powinno być wykorzystanie pobytu na uchodźstwie „w ten sposób, by nie uszczuplić tej rzeszy wygnańczej, by ją wrócić całą niezdemoralizowaną krajowi, by nie dać jej w warunkach tak ciężkich zginąć, a przede wszystkim, by dać jej strawę duchową i zająć się wychowaniem nowego pokolenia i doksztalaniem starego”³³. Jednocześnie F. Hilchen kategorycznie stwierdzał, że wskazane w artykule cele działalności mińskiego PTPOW (zapewne również innych organizacji) nie powinny stać się „własnością jakiejś jednej partii czy obozu, są one obowiązkiem całego ogółu”³⁴. Apelowal, ażeby w pracy ratowniczej nie kierować się nurtującymi społeczność polską poglądami politycznymi i społecznymi, a jedynie ideą pracy na rzecz dobra uchodźców³⁵. Jednocześnie rekomendował zastosowanie tej zasady przy wyborze członków zarządu PTPOW w Mińsku, zalecając, by w jego skład weszły osoby bez uwzględniania ich przekonań politycznych, które kierują się dobrem uchodźców oraz wspomnianej instytucji ratowniczej³⁶.

Uwagę zwraca również zamieszczona pod koniec lipca 1917 r. (st.st.) w „Dzienniku Mińskim” odpowiedź zarządu mińskiego oddziału PTPOW, odpierającego zarzuty stawiane przez miejscowy Związek Robotników Polaków [dalej: ZRP]. Wiedli w nim prym byli członkowie władz Towarzystwa, tj. Stefan Heltman, Stanisław Zaniewski i Witold Falkowski, którzy nie zostali wybrani ponownie do jego zarządu z powodu przekonań politycznych. Związek robotniczy zarzucał PTPOW, że do udziału w walnym zgromadzeniu oddziału nie zostali dopuszczeni żołnierze i robotnicy niebędący członkami stowarzyszenia. Ponadto, wysuwał postulat wyboru jego władz nie przez członków Towarzystwa, lecz

³¹ F.H., *Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny*, Dz. M. 2/15 VII 1917, 2, s. 1.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ *Ibidem*.

przez tzw. szerokie warstwy, a przede wszystkim przez uchodźców. Zającie stanowiska przez mińskie PTPOW zostało sprowokowane postawieniem kierownictwu organizacji m.in. zarzutu okradania uchodźców z funduszy przeznaczonych na udzielanie im pomocy, który wysunęli wspomniani powyżej jego byli członkowie. Interesująca jest nie tyle argumentacja podważająca absurdalne oskarżenia, ile konstatacja, że obalenie caratu wywołało również „przewrót i w stosunkach wewnętrznych Zarządu [PTPOW – M.K.]”, a tym samym stworzyło warunki do rozwinięcia przez W. Falkowskiego, S. Heltmana i S. Zaniewskiego działań służących zorganizowaniu na Mińszczyźnie „kadrów partii socjalistycznej”. Zarząd oddziału Towarzystwa w swoim oświadczeniu zwracał uwagę, że będąc członkami jego władz, dążyli oni do wykorzystania struktur instytucji w celu krzewienia idei socjalistycznej. Siłą rzeczy prowadziło to do konfliktu z władzami mińskiego PTPOW, które chroniły „Towarzystwo przeciwko wszelkim zakusom partyjnym”³⁷.

Dziesiąta rocznica istnienia mińskiego Polskiego Towarzystwa Sportowo-Gimnastycznego „Sokół” nie tylko skłoniła redakcję gazety do zamieszczenia w „Dzienniku Mińskim” tekstu przypominającego jego dzieje, ale także odezwy, w której zarząd stowarzyszenia, wskazując na powstanie po obaleniu caratu korzystnych warunków do prowadzenia działalności, nawoływał do podjęcia pracy „nad sobą samym i wypełnieniem obowiązków względem Ojczyzny”. Wzywano w niej zatem do zwalczania wad narodowych oraz deklarowano kontynuowanie przez członków „Sokoła” posłannictwa na rzecz odrodzenia narodowego, a tym samym tworzenie fundamentów „pod rozwój wolnego bytu naszego narodu”³⁸. Treść deklaracji niewątpliwie dowodziła radykalnej zmiany w działalności nie tylko „Sokoła”, ale także, jak się przyjmuje, innych organizacji polskich. Wskazuje ponadto na umiejętność niemal natychmiastowego wykorzystania zachodzących w Rosji zmian politycznych do ujawnienia rzeczywistych dążeń Polaków zmierzających do stworzenia suwerennego i niepodległego państwa polskiego³⁹.

Równie wdzięcznym tematem dla redakcji pisma okazało się zapewnienie stosownej opieki żołnierzom-Polakom służącym zarówno w anarchizującej się w 1917 r. armii rosyjskiej, jak i wstępującej do formującego się na Białorusi I Korpusu Polskiego. Gazeta podjęła tę kwestię, publikując tekst Józefa Jerzego Boguc(s)kiego. Autor nawoływał w nim miejsce-

³⁷ *Odpowiedź Zarządu Mińskiego Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny*, Dz. M. 27 VII/9 VIII 1917, 23, s. 1–2.

³⁸ *Rocznica „Sokoła”; Baczość! Sokoli!; Dziesięciolecie Sokoła mińskiego*, Dz. M. 3/16 IX 1917, 55, s. 2–3.

³⁹ Szerzej o działalności mińskiego „Sokoła” zob.: D. Tarasiuk, *op. cit.*, s. 69–77.

wych Polaków do podjęcia pracy na rzecz zaspokojenia potrzeb duchowych oraz tych spośród materialnych, których nie mogły zapewnić żołnierzom-Polakom odpowiednie struktury powstającego od końca lipca 1917 r. polskiego korpusu. Z tego też powodu publicysta rzucił propozycję utworzenia w Mińsku, „jako w domniemanym ośrodku powstawania polskiej siły zbrojnej” stowarzyszenia z zadaniem niesienia wszelkiej pomocy żołnierzom. Celem działań miałyby być złagodzenie żołnierskiego bytu, wyrobienie w żołnierzach przekonania, że społeczeństwo polskie „czuwa nad nimi i kocha go” oraz zapobieżenie ich wynarodowieniu i demoralizacji. Potrzebę jak najszybszego założenia organizacji autor tekstu uzasadniał rozsądnym argumentem, tj. zwracał uwagę na fakt, że „nasze szeregi składają się z mężów już od trzech lat walczących, walką znużonych, przemęczonych fizycznie i moralnie”⁴⁰. W kolejnych numerach w miarę systematycznie zamieszczano artykuły informujące o kształtowaniu się struktur organizacyjnych Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Polskiego w Mińsku, jego członkach oraz planach działalności poszczególnych sekcji organizacji. Stowarzyszenie zapowiedziało też otwarcie w dzienniku działu informującego o ofiarach i składkach na rzecz żołnierza polskiego⁴¹.

Postępująca w 1917 r. destabilizacja sytuacji wewnętrznej w Rosji, a tym samym narastające trudności w zapewnieniu uchodźcom należytej opieki przez organizacje ratownicze oraz pogarszająca się sytuacja materialna i egzystencjalna miejscowych Polaków nie przeszkodziły w podjęciu inicjatywy, mającej doprowadzić do zorganizowania pomocy dla rodaków, którzy znaleźli się pod okupacją niemiecką i austriacko-węgierską. „Dziennik Miński” informował, że 19 lipca 1917 r. (st.st.) ukonstytuował się w Czasowy Komitet Pomocy dla Głodnych za Kordonem, który obrał sobie za cel natychmiastowe zorganizowanie pomocy (zbiórki pieniężnej) dla głodujących na obszarach okupowanych przez państwa centralne, tj. w Królestwie Polskim i na Litwie. Ideę założenia komitetu, która wyszła od zarządu mińskiego oddziału PTPOW, podjęła Rada Okręgowa miasta Mińska. Doprowadziła ona do zebrania przedstawicieli polskich instytucji działających w Mińsku, na którym został utworzony tzw. mały komitet. W wyniku jego prac doszło do założenia właściwej organizacji, w której obok mińskich były także reprezentowane polskie towarzystwa działające na białoruskiej prowincji⁴².

⁴⁰ J.J. Boguc(s)ki, *Opieka nad żołnierzem Polakiem*, Dz. M. 12/25 VIII 1917, 37, s. 1–2.

⁴¹ Zob. szerzej: *Z Mińskiego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza Polskiego*, Dz. M. 15/28 VIII 1917, 39, s. 4; *Dla żołnierza polskiego*, Dz. M. 20 VIII/2 IX 1917, 43, s. 2; *Dla żołnierza polskiego*, Dz. M. 21 VIII/4 IX 1917, 44, s. 1–2; *Z T-wo Przyjaciół Żołnierza Polskiego*, Dz. M. 28 VIII/10 IX 1917, 50, s. 3.

⁴² *Czasowy Komitet pomocy dla głodnych za kordonem*, Dz. M. 23 VII/5 VIII 1917, 20, s. 3.

Dużą wagę pismo przywiązywało do propagowania kwestii oświatowej, podnoszonej zarówno przez instytucje pomocowe, jak i poszczególne osoby dostrzegające konieczność prowadzenia tego rodzaju działalności. Pisano zatem o istniejących już przedsięwzięciach, a także namawiano do tworzenia nowych. Warto wymienić chociażby publikację Kazimierza Leczyckiego, w której autor podnosił potrzebę utworzenia w Mińsku wyższych kursów naukowych. Inicjator projektu zamysł ich powołania uzasadniał oderwaniem młodzieży akademickiej „od życia umysłowego”. Intencja autora sprowadzała się do zorganizowania wykładów z historii, literatury, geografii politycznej połączonej ze statystyką czy stosunków ekonomicznych ziem polskich. Miały one służyć podniesieniu elementarnej wiedzy słuchaczy „z dziedziny wiadomości ojczystych”. Kazimierz Leczycki zwracał ponadto uwagę, że za ich powołaniem przemawiała obecność w Mińsku „wybitnych sił umysłowych”⁴³. W kontekście umacniania polskości o zainteresowaniu miejscowych Polaków założeniem nowej szkoły żeńskiej pisał Michał Stanisław Korwin-Kossakowski (Pełnomocnik Szczególny CKO w Mińsku)⁴⁴. W kategoriach dbałości o świadomość narodową można również rozpatrywać ideę zjazdu polskiej młodzieży kresowej, który zaplanowano na 6/19 sierpnia 1917 r. Organizatorzy spotkania (tj. Akademicka Młodzież Narodowa miasta Mińska) kierowali się ideą dokonania swoistego przeglądu mało znanej aktywności młodzieży polskiej na kresach, a jednocześnie podjęcia przez nią nowych działań i ich wspólnego realizowania na ziemiach białoruskich⁴⁵.

W „Dzienniku Mińskim” były zamieszczane publikacje (także materiały) dotyczące działalności organizacji zawodowych. Wśród towarzystw zrzeszających przedstawicieli różnych profesji zwraca uwagę m.in. Stowarzyszenie Prawnicze. Organizacja, jak pisał Władysław Olszyński, skupiła niewielką liczbę członków legitymujących się ściśle określonymi kwalifikacjami. Obok zatem prawników w Stowarzyszeniu znaleźli się polscy ekonomiści. Ważkość jego działalności W. Olszyński postrzegał nie w kategoriach prowadzenia tzw. pracy wewnętrznej na rzecz członków towarzystwa. Stwierdzał, że Stowarzyszenie „już w myśl chociażby ideologii swojej skierować winno ekspansję twórczą w stronę pracy zewnętrznej”⁴⁶. W jego interpretacji organizacja tak pojmowane cele swojej działalności oddała w „naczelnym punkcie programowym”, który sprowadzał się przede wszystkim do ujęcia całokształtu polskiego życia prawnospołecz-

⁴³ K. Leczycki, *O wyższe kursy naukowe*, Dz. M. 13/26 VII 1917, 11, s. 2.

⁴⁴ M.S. Kossakowski, *O nowej szkole żeńskiej*, Dz. M. 13/26 IX 1917, 62, s. 2–3.

⁴⁵ *Zjazd Młodzieży kresowej*, Dz. M. 14/27 VII 1917, 12, s. 2.

⁴⁶ W. Olszyński, *Nowa placówka*, Dz. M. 25 VII/7 VIII 1917, 21, s. 1.

nego „na Litwie i Białorusi”⁴⁷. Władysław Olszyński pisał, że założenia programowe Stowarzyszenia swoim rozmachem sięgały nie tylko „potrzeb i wymagań danej organizacji” i jej członków czy „poszczególnych zjawisk i objawów życia z dziedziny prawno-społecznej i ekonomicznej”. Podkreślał, że obejmowały także „daleko idące potrzeby i zadania całości społeczeństwa”. Realizacja zapisów statutowych mogła zapewnić towarzystwu w przyszłości oddziaływanie na „życie kraju w najważniejszej dziedzinie, bo polityczno-społecznej”⁴⁸.

Na podkreślenie znaczenia zrzeszenia prawników i ekonomistów wpłynęły wydarzenia polityczne zachodzące w państwie rosyjskim, co autor sam podnosił w dalszej części artykułu. Dodajmy, że podstawą do określania roli Stowarzyszenia stało się założenie, że organizacja państwa rosyjskiego, jak pisał W. Olszyński, „pójdzie po linii autonomizacji poszczególnych dzielnic całego obszaru Rosji, a więc i włącznie z autonomią Białorusi”⁴⁹. Publicysta konstatował zatem, że w procesie formowania się nowego organizmu państwowego istotny okaże się czynny udział obywateli zrzeszonych w „jednostki zbiorowe”, których działalność była określana „kwalifikacjami członków, ich stanowiskiem społecznym i odnośną wiedzą”. W tak zdefiniowanych przez autora okolicznościach nieodzowna stawała się praca omawianego Stowarzyszenia. Tym bardziej że nie istniała jakakolwiek instytucja, „któraby wyraźnie skonstruktowała i konsekwentnie w wyraźnej linii poprowadziła pracę co do formy i oblicza przyszłych rządów na Białorusi”⁵⁰. Autor publikacji podkreślał, że jej brak był konsekwencją zacofania cywilizacyjnego ziem białoruskich i z tego powodu nie mogły one „od razu stanąć na gruncie tych lub innych dążeń polityczno-społecznych” czy zdefiniować „haseł i określić najgłębszych i najbardziej odpowiednich form, w które ma się wylać w przyszłości jego [tj. Białorusi – M.K.] życie”⁵¹. Wysiłek Stowarzyszenia miał się zatem sprowadzać do popularyzacji wiedzy prawno-państwowej, wypracowywania ram legislacyjnych normujących funkcjonowanie społeczeństwa oraz zasad ustroju politycznego potwierdzonych przez uchwały konstytuanty⁵². Warto zauważyć, iż W. Olszyński wprowadzenie rozwiązań prawno-ustrojowych na Białorusi przypisywał Polakom, uznając ich nie tylko za rdzennych mieszkańców, ale także za ludzi „stanowiących tu pierwiastek kulturalny przodujący”, a ich realizację za najważniejsze za-

⁴⁷ *Ibidem*.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Ibidem*, s. 2.

danie Stowarzyszenia Prawniczego. Jego członkowie po obaleniu caratu mieli również uczestniczyć w procesie reorganizacji „gospodarki społecznej w kierunku demokratyzacji” oraz w rzeczywistym zarządzaniu jej działaniami⁵³.

Niezmiernie istotną rolę w kształtowaniu polskiego życia społecznego i politycznego na Mińszczyźnie odegrała Rada Polska Ziemi Mińskiej. Już w pierwszych dwóch numerach „Dziennika Mińskiego” ukazały się poświęcone jej artykuły Czesława Krupskiego (członka Komitetu Wykonawczego RPZM)⁵⁴. Inspirowana przez miejscowe ziemiaństwo i inteligencję nowa instytucja miała, jak konstatował C. Krupski, jednocząc pozostałe polskie organizacje „czy to ideowe, czy to zawodowe”, dążyć do realizacji sprawy polskiej na ziemiach białoruskich. Pomimo że Polacy stanowili na Białorusi „pomiędzy całą rdzenną ludnością jedynie pewną mniej lub więcej poważną ilość procentową, najczęściej nie mając tu przewagi liczebnej”, powinni zmierzać do zapewnienia sobie należnej pozycji, wynikającej z „tradycji, kultury i [posiadanego – M.K.] znaczenia w tym Kraju”⁵⁵. Konkluzję tę poprzedził stwierdzeniem, że ich „pierwszym obowiązkiem jest zachować i podtrzymać tutaj [tj. na Białorusi – M.K.] to co nasze... utrwalić je, dać oświatę ludowi, podnieść jego kulturę i oporę bytu naszego w Kraju rodzinnym spotęgować dla przyszłości...”⁵⁶. Osiągnięcie celu uważał za możliwe przez uświadomienie „najszerzych warstw społeczeństwa naszego [tj. polskiego – M.K.] i mas ludowych” oraz „wytworzenie łączności i solidarności między nimi [...]”⁵⁷. Szczególną odpowiedzialnością za propagowanie powyższych dążeń C. Krupski obarczał miejscową inteligencję, której przypisywał zadanie popularyzowania polskości wśród miejscowego ludu⁵⁸. Odnotujmy, że w drugiej publikacji skupił się ponadto na omówieniu celów i zadań Komitetu Wykonawczego RPZM oraz innych rad okręgowych i powiatowych, powoływanych na prowincji⁵⁹.

Niezmiernie zajmującą dla organizacji polskich, redakcji „Dziennika Mińskiego”, a przede wszystkim uchodźców i pozostałych kategorii Polaków (np. jeńców wojennych i cywilnych, starej emigracji) z różnych powodów przebywających w Rosji, stała się kwestia ich powrotu w ojczyste

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ C. Krupski, *Organizacja Rady Polskiej Ziemi Mińskiej (Jej cele i zadania)*, Dz. M. 1/14 VII 1917, 1, s. 2; idem, *Organizacja Rady Polskiej Ziemi Mińskiej (Jej cele i zadania)*, Dz. M. 2/15 VII 1917, 2, s. 1–2.

⁵⁵ C. Krupski, *Organizacja*, Dz. M., 1, s. 2.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ C. Krupski, *Organizacja*, Dz. M., 2, s. 2.

⁵⁹ *Ibidem*; zob. szerzej: D. Tarasiuk, *op. cit.*, s. 118–124.

strony. Zagadnienie to było istotne dla mińskich Polaków i polskich organizacji, ponieważ przez ziemie białoruskie, a więc także przez Mińszczyznę i jej stolicę, przebiegały główne szlaki powrotne z głębi Rosji. Relokacja stała się również przedmiotem działań podejmowanych przez różne polskie instytucje udzielające pomocy uchodźcom. Do ich zintensyfikowania doszło po rewolucji lutowej, a zwłaszcza po dojściu bolszewików do władzy oraz zajęciu w 1918 r. Mińska przez wojska niemieckie. Kwestię tę nad wyraz celnie zdefiniował T. Jaworski w numerze „Dziennika Mińskiego” z 18 listopada/1 grudnia 1917 r. Autor stwierdzał, że powrót jawił się, zwłaszcza uchodźcom, „w radosnych barwach”, a wizja zrzuconych stron rodzinnych bynajmniej ich nie przerażała. Tym bardziej że do przedłużania pobytu zniechęcała narastająca anarchia i rozpalająca się w Rosji wojna domowa. O ile idea powrotu nie była kwestionowana, o tyle niepokój T. Jaworskiego wzbudzały skutki kilkuletniego pobytu uchodźców na wygnaniu oraz sam przebieg drogi powrotnej. Niewątpliwie autora przerażała wizja relokacji, która mogła się stać kolejną o wiele większą tragedią dla ludzi, doświadczonych już traumą przymusowej wędrówki na wschód w 1915 r. Z jego wypowiedzi przebijała bowiem wyraźnie obawa przed powtórzeniem dramatu, który doprowadził do śmierci tysięcy wygnańców na szlakach migracyjnych w trakcie ich exodusu w głąb Rosji. Pytał zatem wprost, czy głód, choroby nie przyczynią się do zdziesiątkowania i tak już przeredzonych szeregów uchodźców. Nie bezzasadne było też kolejne pytanie o to, kogo „wrócimy krajowi, czy uświadomione społecznie, zdrowe psychicznie, karne i patriotyczne szeregi”, czy też zdeprawowane ideami rewolucyjnymi rzesze tułaczy⁶⁰. Nie mniejsze obawy autora wywoływały kwestie związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem powrotu, a więc zorganizowanie na trasach przemieszczania się uchodźców punktów żywnościowych, sanitarnych, miejsc noclegowych, zapewnienie środków transportowych itd., tak by relokacja przybrała cechy zorganizowanej migracji. Nie mogła się ona obyć bez konieczności zawarcia porozumień z władzami rosyjskimi, a także okupującymi Królestwo Polskie Niemcami i Austro-Węgrami⁶¹. Zwracał również uwagę na konieczność przekonywania uchodźców do pozostawiania na miejscu tymczasowego pobytu w Rosji aż do momentu wezwania przez organizacje pomocowe do powrotu. W intencji autora publikacji miałyby to zapobiec chaotycznej translokacji, która zagrażałaby życiu uchodźców oraz przenoszeniu chorób zakaźnych w ojczyste strony⁶².

⁶⁰ T.J., *Powrót do kraju*, Dz. M. 18 XI/1 XII 1917, 117, s. 1.

⁶¹ *Ibidem*.

⁶² *Ibidem*.

Kwestię relokacyjnych zagrożeń podejmuje zamieszczony kilka dni później artykuł T. Jaworskiego poświęcony powołanej w Mińsku, z inicjatywy miejscowego CKO, Głównej Radzie Polskiej dla Powrotu Wygnańców przez Front Zachodni⁶³. Uznając niezbędność jej utworzenia, autor artykułu wskazywał, że zadaniem rady byłoby powołanie w porozumieniu z przedstawicielami wygnańców innych narodowości wspólnej reprezentacji, „któraby od rządu rosyjskiego uzyskała władzę wykonawczą, fundusze, żywność, środki przewozowe, baraki i szpitale dla potrzeb wracających wygnańców”⁶⁴. Do jej zadań zaliczał także konieczność nawiązania kontaktów z niemieckimi i austriacko-węgierskimi władzami okupacyjnymi celem ustalenia zasad kontynuacji relokacji na terytoriach przez nie kontrolowanych⁶⁵.

Słuszność propozycji T. Jaworskiego zdają się potwierdzać kolejne publikacje zamieszczane na łamach „Dziennika Mińskiego”. W dodatku nadzwyczajnym do wydania z 28 kwietnia 1918 r. znalazły się bowiem instrukcje dla organizacji wygnańczych na Mińszczyźnie, w których przewidywano chaos na szlakach migracyjnych i wszelkie zagrożenia wywołane niezorganizowanym przemieszczaniem się uchodźców z Mińszczyzny ku rodzinnym stronom. Gazeta wskazywała, że władze niemieckie nie przepuszczały do swojej strefy okupacyjnej uchodźców nieposiadających stosownych przepustek, co doprowadziło do powstania pod Baranowiczami zatoru, a tym samym sparaliżowania planowanej relokacji. Przywoływane instrukcje, oprócz zachęcania uchodźców do pozostawania w dotychczasowym miejscu zamieszkania do czasu wezwania ich do zorganizowanego powrotu przez stosowne instytucje opiekuńcze czy społeczne, zawierały także apel o jego odpowiednie przygotowanie przez prowadzenie rejestracji uchodźców i obowiązkowe szczepienia przeciwko ospie, a także informacje dotyczące zasad migracji powrotnej przeznaczone dla określonych grup społecznych i zawodowych⁶⁶. Warto zauważyć, że w piśmie zaczęto zamieszczać, świadczące o prowadzeniu zorganizowanej relokacji na ziemi polskiej, imienne listy wygnańców „zatwierdzonych w Mińsku dla powrotu do kraju, wraz z rodzinami”⁶⁷. Starano się też rozwiewać krążące wśród chcących powrócić w ojczyste strony Polaków plotki o tra-

⁶³ Zob. szerzej: M. Korzeniowski, *op. cit.*, s. 361–380; M. Korzeniowski, M. Mądzik, D. Tarasiuk, *Tułaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej*, Lublin 2007, s. 211–227.

⁶⁴ T.J., *Pomoc dla powrotu*, Dz. M. 22 XI/5 XII 1917, 120, s. 1.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ *Instrukcje dla organizacji wygnańczych w Mińszczyźnie*, Dz. M., dodatek nadzwyczajny (do nr 85), 28 IV 1918, s. 1.

⁶⁷ *Powrót do Kraju*, Dz. M., dodatek nadzwyczajny (do nr 85), 28 IV 1918, s. 1–2.

gicznym położeniu uchodźców, którzy dotarli do Baranowicz w transportach sformowanych przez miński Oddział Główny (Reemigracyjny) Wydziału Reemigracyjnego dla uchodźców z Rosji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych rządu Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego⁶⁸ oraz nie najlepszych warunkach egzystencjalnych w miejscowym obozie dla uchodźców. Stwierdzano ponadto, że kwarantannie, dezynfekcji, kontroli lekarskiej i policyjnej podlegali jedynie uchodźcy niezorganizowani, a zwolnieni z niej byli udający się do kraju w transportach znajdujących się pod opieką Oddziału Głównego. Starano się jednocześnie dezawuować informacje o rzekomym przymusowym werbunku do wojska prowadzonym wśród powracających⁶⁹. Apelowano również do noszących się z zamiarem wyjazdu o zachowanie rozsądku przy podejmowaniu decyzji. Temu służyła np. zamieszczona 28 maja 1918 r. informacja Wydziału Reemigracyjnego. Czytelnikom komunikowano, że z powodu przybywania do Królestwa Polskiego przeszło 10 tys. uchodźców dziennie ich położenie uległo znacznemu pogorszeniu. Informowano, a tym samym przestrzegano, że utrzymanie i względne warunki egzystencji uzyskiwali tylko ci spośród translokujących się do kraju, którzy powracali na wieś, ponieważ znajdowali „zaraz pracę, niewątpliwie ciężką i w trudnych prowadzoną warunkach, ale przynajmniej tych ludzi nie czeka nędza”⁷⁰. Wskazywano, że nie ma jej dla pracujących poza rolnictwem i jeżeli uchodźcy nie posiadali własnych środków, ich położenie stawało się nad wyraz trudne. Stwierdzano, że powracających Polaków czeka rozczarowanie wywołane niemożnością znalezienia stosownego zatrudnienia. Uwagę zwraca również *passus*, w którym Wydział Reemigracyjny wskazywał, że krajowi obok producentów rolnych są w pierwszej kolejności potrzebni lekarze, nauczyciele i prawnicy niemal natychmiast znajdujący pracę, ponieważ „zarządy tych działów są w rękę rządu polskiego”⁷¹. Do pozostałych grup zawodowych, np. kolejarzy, pracowników poczty i telegrafu czy rzemieślników apelowano o poważne rozważenie zamysłu relokacji i pozostanie tam, gdzie posiadali pracę i środki utrzymania⁷². Uchodźcy otrzymali również wyczerpujące informacje o strukturze i zasadach działania Centralnego Urzędu Reemigracyjnego Przedstawicielstwa Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego z siedzibą w Moskwie [dalej: CUR], a także or-

⁶⁸ O Wydziale Reemigracyjnym i jego strukturze zob. szerzej: D. Sula, *Powrót ludności polskiej z byłego Imperium Rosyjskiego w latach 1918–1937*, Warszawa 2013, s. 79–80.

⁶⁹ *Komunikat Mińskiego Oddziału Reemigracyjnego*, Dz. M. 5 V 1918, 90, s. 1–2.

⁷⁰ *Z Wydziału Reemigracyjnego. Uwagze wszystkich, pragnących wrócić do Kraju*, Dz. M. 28 V 1918, 107, s. 1.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² *Ibidem*.

ganizowaniu przez jego agendy akcji powrotu uchodźców z Rosji do kraju autorstwa M.S. Korwin-Kossakowskiego⁷³. Nie można też nie zauważyć kwestii poruszanej w artykule przedrukowanym z warszawskiego, rządowego „Monitora Polskiego”, który nie tylko mińskim Polakom zwracał uwagę na rolę, jaką mogli odegrać migranci powracający z ogarniętej wojną domową Rosji i poddawał rozważeniu kwestię ich właściwego wykorzystania w procesie tworzenia państwa polskiego⁷⁴.

Reasumując, należy zauważyć, że „Dziennik Miński” stał się pismem towarzyszącym wysiłkom miejscowych Polaków na różnych polach aktywności narodowej. Gazeta opisywała działania podejmowane np. przez polskie organizacje pomocowe, zawodowe, a także anonsowała nowe tytuły prasowe, które ukazywały się w Mińsku w latach 1917–1918. Stała się też ważnym elementem w przygotowywaniu i prowadzeniu akcji powrotu uchodźców oraz pozostałych Polaków, którzy z różnych przyczyn znaleźli się w Rosji. Nie stroniła również od ocen i komentarzy odnoszących się do przedsięwzięć podejmowanych przed mińskich Polaków. O jej znaczeniu decydowało także krzewienie polskości zarówno wśród miejscowych, jak i napływowych Polaków w okresie postępującej destabilizacji byłego państwa carów oraz polaryzacji postaw potencjalnych odbiorców gazety ulegających radykalnym ideom niesionym przez rewolucje rosyjskie.

BIBLIOGRAFIA

Prasa

„Dziennik Miński” 1917–1918
„Sprawa Polska” 1917

Opracowania

- Bibliografia historii Polski XIX i XX wieku*, t. 3: 1865–1918, vol. 1, red. S. Sokołowska, I. Ossowska, Warszawa 2000.
- Korzeniowski M., *Na wygnańczym szlaku... Działalność Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego na Białorusi w latach 1915–1918*, Lublin 2001.
- Korzeniowski M., Mądzik M., Tarasiuk D., *Tułaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej*, Lublin 2007.
- Mądzik M., *Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny i Centralny Komitet Obywatelski w Mińsku. Próba zjednoczenia organizacji na przełomie 1917/1918*, „Annales UMCS”, sec. F, 1995, 50.

⁷³ M.S. Kossakowski, *Kilka uwag do wiadomości wygnańców pragnących powrócić do Królestwa Polskiego z miejscowości, poza Mińskiem leżących*, Dz. M. 5 VI 1918, 113, s. 1–2; według ustaleń D. Suli CUR był jednym z pięciu wydziałów Przedstawicielstwa Rady Regencyjnej w Moskwie. Zob. eadem, *op. cit.*, s. 83–88.

⁷⁴ *W sprawie powracających wygnańców*, Dz. M. 24 VII 1918, 154, s. 1.

- Mądzik M., *Polskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny w Rosji w latach I wojny światowej*, Lublin 2011.
- Mądzik M., *Z działalności Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny na Białorusi w latach I wojny światowej*, „Zapiski Historyczne” 1996, 61, 1.
- Sula D., *Powrót ludności polskiej z byłego Imperium Rosyjskiego w latach 1918–1937*, Warszawa 2013.
- Ślisz A., *Prasa polska w Rosji w dobie wojny i rewolucji (1915–1919)*, Warszawa 1968.
- Tarasiuk D., *Między nadzieją a niepokojem. Działalność społeczno-kulturalna i polityczna Polaków na wschodniej Białorusi w latach 1905–1918*, Lublin 2007.

ABSTRACT

The present article discusses subjectively chosen issues like the organisational, educational, editorial and also connected with the return of Polish people (mainly refugees), efforts undertaken or continued by the Polish minority in Mińsk during the existence of “Dziennik Miński”, which coincided with a period of abrupt changes in the political scene in Russia, and therefore in the capital of the Belarusian lands as well (1917–1918). The article is not intended to serve as an exhaustive analysis of the subject, but rather as a presentation of these aspects that drew the attention of the newspaper’s editors, and sometimes prompted them to issue some commentary or evaluation of the situation.

Key words: “Dziennik Miński”, Poles in Mińsk, Polish social and political organisations, Polish press, return of refugees, 1917–1918

NOTA O AUTORZE

Mariusz Korzeniowski – doktor habilitowany nauk humanistycznych, profesor nadzwyczajny, historyk, pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Badacz dziejów Polaków w Rosji w drugiej połowie XIX stulecia oraz w pierwszych dwóch dekadach XX w. Autor monografii *Na wygnańczym szlaku... Działalność Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego na Białorusi w latach 1915–1918* (Lublin 2001), *Za Złotą Bramą. Działalność społeczno-kulturalna Polaków w Kijowie w latach 1905–1920* (Lublin 2009), współautor syntez z M. Mądzikiem i D. Tarasiukiem *Tułaczy los. Uchodźcy polscy w imperium rosyjskim w latach pierwszej wojny światowej* (Lublin 2007), z M. Mądzikiem, K. Latawcem i D. Tarasiukiem *Polacy na wschodniej Ukrainie w latach 1832–1921* (Lublin 2012, 2014), napisał także wiele artykułów poświęconych losom Polaków w Rosji.